

MOJE

NR 70 / SIERPIEŃ 2022

ISSN 2451-1633
GIŻYCKO

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



MAZURSKIE HARCE ASÓW PRZESTWORZY

Wrócili po dwóch latach! Przyznają Państwo, że gdy ogląda się takie obrazki, ręce same składają się do oklasków. Chylimy zatem czoła zarówno przed wirtuozerią podniebnych akrobatów, jak i przed kunsztem Kamila Koletyńskiego, który po mistrzowsku zatrzymał w kadrze sierpniowe popisy lotników nad Niegocinem. Tegoroczne "Mazury AirShow" wspominamy na str. 10.

DRUGA STRONA (DLA) BURMISTRZA

W czasie wakacji większość z nas wypoczywa, ale dla wielu jest to okres intensywnej pracy. Wakacje to najlepszy czas na remonty oraz budowy w szkołach i przedszkolach, gdy budynki są puste, a dzieci dopiero przygotowują się do nowego roku szkolnego. Bardzo zależy mi na stałym podnoszeniu standardu w giżyckich placówkach oświatowych, dlatego kolejny rok z rządu przeznaczamy poważne środki na remonty i budowy. W tym roku zarezerwowaliśmy niebagatelną kwotę ponad 1,7 mln zł i cieszę się, że większość prac powinna zakończyć się przed pierwszym wrześniowym dzwonkiem.

W Szkole Podstawowej nr 1 po oddaniu do użytkowania nowego kompleksu sportowo - rekreacyjnego dzieci będą mogły cieszyć się całkowicie nowym placem zabaw, którego budowa dobiega końca. Od strony ulicy Kopernika szkoła zyska również nowe ogrodzenie, ponieważ poprzednie znacznie się już wyeksploatowało. W „Jedynce” planujemy jeszcze wykonać poprawę akustyki małej sali sportowej. Dzięki temu zniknie uciążliwy pogłos i znacznie poprawią się warunki prowadzenia zajęć, zarówno dla dzieci, jak i nauczycieli. W „Dwójce” takie prace już trwają i sądzę, że końcowy efekt będzie zadowalający, a skok jakościowy bezdyskusyjny, ponieważ podobne rozwiązania zostały już sprawdzone w innych naszych salach i komfort pracy znacznie, wręcz skokowo się poprawił. Dodatkowo szkoła powinna niebawem wzbogacić się również o nowy plac zabaw, a w kolejce już czeka remont szkolnych boisk, na co pozyskaliśmy ostatnio 2 mln zł. W „Trójce” dużo się działo w poprzednich latach – nowy kompleks boisk, całkowite przeobrażenie budynku szkoły, remont sal sportowych, więc w tym roku wakacje dla szkoły na Wilanowie to głównie czas remontu sal lekcyjnych, schodów i korytarza. W „Czwórce” poza remontami sal lekcyjnych wykonywana jest nowa brama wjazdowa i porządkowanie terenu między ogrodzeniem a boiskiem do piłki nożnej. Ten fragment nie został wyremontowany w ramach inwestycji budowy nowego kompleksu sportowego, zatem nowej jakości doczeka się teraz. Pojawi się też nowa nawierzchnia i ogrodzenie. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 7 naprawiane i przebudowywane są chodniki i schody. Ich stan tego już wymagał, a bezpieczeństwo musi być najważniejsze. Często pytacie Państwo o remont zapadniętych boisk przy „Siódemce”. Niestety, sprawa jest poważniejsza i muszą one być rozebrane, ponieważ przy ich budowie popełniono wiele błędów. Tą sprawą zajmujemy się po remoncie boisk przy SP nr 2, ponieważ to zadanie



wymaga szczególnych przygotowań. Na pewno należy przeprowadzić dokładniejsze badania gruntowe, wybrać bezpieczniejszą technologię i zmienić sposób zagospodarowania. W tym miejscu - poza boiskami - przewidujemy budowę skateparku. W te wakacje największe prace zaplanowaliśmy w Przedszkolu Miejskim nr 4, gdzie niemal całkowicie przebudowana została wyeksploatowana kanalizacja sanitarna. W planach mamy budowę nowych, estetycznych wiat śmietnikowych wraz z pomieszczeniem gospodarczym oraz budowę nowych chodników przy budynku przedszkola.

Ważne prace, a czasu niewiele... Cóż, wakacje są jednak najlepszym czasem na tego typu roboty, a inwestycje w człowieka, zwłaszcza w dzieci i młodzież, są najlepszymi inwestycjami, na których nie można stracić. I dlatego wydatki na oświatę, na dzieci i młodzież, stała poprawa standardu naszej bazy i infrastruktury, będą dla mnie jednym z kluczowych priorytetów.

Wojciech Karol Iwaszkiewicz
Burmistrz Giżycka

W SIERPNIU'22 pamiętaliśmy o SIERPNIU'44

Choć uczestników i naocznych świadków wydarzeń sprzed 78 lat nie pozostało już wielu, w naszym społeczeństwie stale wzrasta poziom świadomości, jak istotne dla losów wolnej Polski było Powstanie Warszawskie. Co roku składamy więc hołd bohaterom lata 1944, 1 sierpnia punktualnie o godz. 17.00 zwalniając na chwilę bieg naszego życia i w skupieniu - wsłuchani w dźwięk syren - składając kwiaty, zapalając znicze ku pamięci tysięcy młodych Polaków poległych za niepodległą Ojczyznę. W tegorocznych uroczystościach w naszym mieście uczestniczyli reprezentanci lokalnej władzy, wojska, organizacji społecznych i kombatanckich oraz harcerze.



Kwiaty pod pomnikiem Żołnierzy AK i Sybiraków w parku im. Rogera Goeamere'a złożyli m.in. przedstawiciele samorządów (od lewej): wiceburmistrz Giżycka Cezary Piórkowski, radna miejska Olga Uminowicz i wicestarosta Mateusz Sieroński

WAŻNE!**PRZEMEK POTRZEBUJE POMOCY!
RATUJMY DZIECKO!**
szczegóły na stronie 15.**Już nie pułkownik - już generał**

Dowódca 15.Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej pułkownik **Piotr Fajkowski** znalazł się w gronie ośmiu oficerów, którym 15 sierpnia podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego w Warszawie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Andrzej Duda** wręczył akty mianowania na pierwsze stopnie generalskie. To już dziewiąty generał w 28-letniej historii 15.GBZ. Warto wspomnieć, iż awans **Piotra Fajkowskiego** nie był jedynym giżyckim akcentem tegorocznego żołnierskiego święta w stolicy. Prezydent Duda wyróżnił bowiem także trzech dotychczasowych generałów, a wśród nich **Piotra Błazeusza**. Dowódca "Zawiszków" w latach 2009-2013, obecnie piastujący stanowisko zastępcy szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, odebrał nominację na stopień generała broni.



Generałowi brygady Piotrowi Fajkowskiemu gratuluje prezydent Andrzej Duda. Pierwszy z lewej minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak

Fot. Michał Wajnoch / MON

Potrzebne auta i autobusy

Ukraina dzielnie się broni, Ukraina bohatercko walczy, Ukraina prosi o wsparcie. Tym razem chodzi o autobusy i inne pojazdy. Z zapytaniem o możliwość przekazania sprawnych i w dobrym stanie aut, które następnie miałyby trafić do ukraińskiego wojska (i przez nie zostałyby przystosowane do działań), Rada Miejska Obwodu Lwowskiego zwróciła się niedawno do władz Giżycka. Z kolei przedstawiciel dyplomatyczny Ambasady Ukrainy w Polsce **Oleh Kuts**, dziękując wojewodzie warmińsko-mazurskiemu **Arturowi Chojeckiemu** za ogromne wsparcie mieszkańców regionu dla jego kraju, poinformował o pilnej potrzebie uzupełnienia bazy sprzętowej placówek oświatowych, mocno zniszczonej przez rosyjskiego agresora (chodzi konkretnie o szkolne autobusy). Wszystkich, którzy są w stanie pozytywnie odpowiedzieć na prośby strony ukraińskiej, prosimy o kontakt z burmistrzem Giżycka **Wojciechem Iwaszkiewiczem** (tel. 87/732-41-13, e-mail: burmistrz@gizycko.pl).

Złóż wniosek o dodatek

Do zimy jeszcze trochę czasu, ale już dziś wiadomo, że ta nadchodząca może być nieco trudniejsza niż jej poprzedniczki - zwłaszcza dla osób ogrzewających swoje domy węglem i paliwami pochodnymi. Dlatego radzimy nie zwlekać i jak najszybciej złożyć w Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego wniosek o przyznanie dodatku węglowego. Na jednorazowe wsparcie w wysokości 3 tysięcy złotych mogą liczyć - przypomnijmy - właściciele gospodarstw domowych, którzy węgiel spalają w kotle, kominku, kozie, ogrzewaczu powietrza, trzonie kuchennym, piecokuchni, kuchni węglowej lub piecu kaflowym. Urządzenia te muszą być zasilane węglem kamiennym, brykietem lub pelletem zawierającymi co najmniej 85% węgla kamiennego. Formularz wniosku o przyznanie dofinansowania (nie ma kryterium dochodowego) można pobrać ze strony internetowej gizycko.pl, a po wypełnieniu i podpisaniu dokument można osobiście złożyć w POK Urzędu Miejskiego (parter, pokój nr 7) lub przesłać go drogą elektroniczną na adres dodatek.weglowy@gizycko.pl.

Unia wspiera region

Ważne decyzje zapadły w Giżycku pod koniec lipca. W COS-OPO odbyło się spotkanie z cyklu "Akademia Funduszy", podczas którego podpisano kontrakt programowy (rodzaj umowy między rządem a Zarządem Województwa, wskazującej konkretne inwestycje ważne dla regionu i kraju). Podpisy na dokumencie, który zapewni Warmii i Mazurom prawie 1,8 mln euro z polityki spójności na lata 2021-2027 (z przeznaczeniem m.in. na rozwój turystyki, przedsiębiorczości, infrastruktury, kultury i edukacji) złożyli: minister funduszy i polityki regionalnej **Grzegorz Puda**, marszałek województwa **Gustaw Marek Brzezina** i wicemarszałek **Marcin Kuchciński**. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaszkiewicz**.

- Fundusze unijne i środki krajowe pozwolą regionowi stać się bardziej konkurencyjnym - powiedział minister Puda.
- Pomogą także pokonać dysonans rozwojowy, zrealizować inwestycje drogowe i kolejowe oraz rozwinąć infrastrukturę turystyczną i szeroko rozumiany kapitał społeczny.



Bezpłatny miesięcznik społeczno - kulturalny. **Wydawca:** Giżyckie Centrum Kultury. **Adres redakcji:** ul. Konarskiego 8, 11-500 Giżycko, **e-mail:** redakcja@gizycko.pl. **Redaktor naczelny:** Dariusz Skrzypek. **Redaguje:** Bogusław Zawadzki **Skład graficzny:** Tomasz Boniewski. **Druk:** "Top Druk" w Łomży. **Nakład:** 3500 egzemplarzy.

Na Nowowiejskiej znów pojawili się drogowcy

Trwa drugi etap przebudowy i rozbudowy alei 1 Maja, a dwa tygodnie temu rozpoczął się wyczekiwany remont ulicy Nowowiejskiej. Wykonawca obu inwestycji (Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Gajewie) nie planuje zamykania tej drugiej drogi dla ruchu kołowego, spodziewane są jednak czasowe utrudnienia spowodowane wprowadzeniem ruchu wahadłowego. To już druga odsłona remontu ul. Nowowiejskiej, w pierwszej - przypomnijmy - wykonano ścieżkę rowerową i chodnik po stronie jednostki wojskowej. Prace mają potrwać do końca października, a wartość robót szacuje się na około 1,7 mln zł (70% tej kwoty stanowiąc będzie dofinansowanie).

PRZEBUDOWA ALEI 1 MAJA

- wyłączenie odcinka od skrzyżowania z ul. Kopernika do hotelu "Wodnik"
- przywrócenie ruchu na odcinku od komendy policji do skrzyżowania z ul. Kościuszki (włącznie ze skrzyżowaniem)
- zamknięcie skrzyżowań z ulicami: Mickiewicza, Pocztową i Kopernika
- wprowadzenie dwóch kierunków jazdy na odcinku ul. Mickiewicza między ul. Konarskiego a al. 1 Maja
- zamknięcie ul. Pocztowej przy budynku poczty (główne wejście) i wprowadzenie dwóch kierunków jazdy na odcinku ul. Kopernika - al. 1 Maja.
- wjazd i wyjazd do i z Urzędu Miejskiego: bramą od ul. Kościuszki oraz pierwszym wjazdem (również wyjazd tylko w prawo) przy Wydziale Komunikacji



REMONT ULICY NOWOWIEJSKIEJ

- etap pierwszy obejmuje prace rozbiórkowe nawierzchni jezdni, krawężników i chodników, etap drugi - ułożenie nowej nawierzchni jezdni
- ruch wahadłowy, szerokość pasa ruchu dla samochodów: 2,75 m
- na czas układania nawierzchni jezdni zamknięty będzie zmiennie jeden pas ruchu na całej długości drogi (w ciągu trzech dni, w godzinach 8.00 - 17.00), a ruch będzie odbywał się wahadłowo
- o zamknięciu pasa ruchu mieszkańcy przyległych posesji zostaną powiadomieni z kilkudniowym wyprzedzeniem



Kiedyś droga gruntowa, dzisiaj "prawie autostrada"

Czy poznają Państwo miejsce, w które "złądził" ostatnio nasz fotoreporter? Nie zdziwimy się, jeśli większość Czytelników będzie mieć problem z identyfikacją, albowiem kilka miesięcy temu teren ten przypominał jako żywo obiekt treningowy dla miłośników przełazów. Miejska inwestycja nie jest jeszcze ukończona, ale już dziś można powiedzieć, że droga łącząca ul. Jagiełły z ul. Suwalską i Gdańską - bo to jej odcinek widoczny jest na zdjęciu - to prawdziwy raj dla kierowców i rowerzystów. Wszak nie ma to jak nowiuśki asfalt! W ramach tego samego projektu wybudowano również nową arterię, pełniącą funkcję "łącznika" wspomnianej drogi z przedłużeniem ul. Kościuszki (wychodzi ona w pobliżu sklepu "Skrzatek"). Całkowita wartość inwestycji: 1,86 mln zł, połowę tej kwoty Gmina Miejska Giżycko pozyskała w ramach dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



To koniec męczarni z dojazdem także dla właścicieli pobliskich garaży



Tą drogą dojedziemy do skrzyżowania ul. Kościuszki i Staszica

Nowa Rada Seniorów gotowa do działania

Do dwóch razy sztuka - można by rzec, parafrazując znane przysłowie, albowiem właśnie za drugim razem wybrano członków Giżyckiej Rady Seniorów. W 15-osobowym "starszyńnianym ciele doradczym" jest dziewięć nowych twarzy, a sześcioro radnych będzie kontynuować pracę z poprzedniej kadencji.



Giżycka Rada Seniorów II kadencji prawie w komplecie. W dolnym rzędzie w środku siedzi Sabina Kirson, wybrana na przewodniczącą GRS

Czerwcowa próba powołania GRS zakończyła się fiaskiem z powodu zbyt małej liczby kandydatów, kolejną - tym razem udaną - podjęto zatem 21 lipca. Członków nowej Rady (w wyborcze szranki stanęło 16 osób) wybierali reprezentanci czterech organizacji: Giżyckiego Uniwersytetu III Wieku, Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Związku Sybiraków i Związku Nauczycielstwa Polskiego Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów. Podczas tajnego głosowania w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego mandaty radnych powierzono: **Sabinie Kirson** (wybranej następnie na przewodniczącą GRS), **Kazimierzowi Wójcikowi**, **Halinie**

Karpieni (wiceprzewodniczący), **Elżbiecie Ziniewicz** (sekretarz), **Danucie Poć**, **Czesławie Aptazy**, **Annie Stefanowicz**, **Teresie Masojć**, **Wieńczysławowi Piotrowskiemu**, **Jolancie Kuncer**, **Stanisławie Zubryckiej**, **Franciszce Wiszniewskiej**, **Mieczysławowi Smoleńskiemu**, **Janowi Mazurkiewiczowi** i **Stanisławowi Górniakowi**. Prawidłowość przeprowadzonych w lipcu wyborów potwierdziła komisja w składzie: **Teresa Paskiewicz**, **Bogumiła Michalczak** i **Halina Oniszczyk**. Opiekunką GRS ze strony lokalnego samorządu będzie ponownie **Ewa Ostrowska**, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej.

AUTO-MOTO-CZĘŚCI
CZĘŚCI
AKCESORIA SAMOCHODOWE
SZYBY SAMOCHODOWE DO WSZYSTKICH MAREK



ul. Kościuszki 14
 11-500 Giżycko
 tel./fax 087 7324403
 tel. 784 246 665

Jacek Duszyński
www.auto-moto-czesci.pl

Nie mogłem uwierzyć, płakałem w wodzie dziesięć minut

Przez 115 kilometrów dzielnie walczył z żywiołem i własnymi słabościami, ostatecznie jednak nie udało się mu ujarzmić chimerycznego morza. W meczu Bałtyk - Bartek jest zatem 1:0 dla tego pierwszego, ale ostatni gwizdek starcia tytanów jeszcze nie zabrzmiał. Pochodzący z Giżycka Bartłomiej Kubkowski niedługo po wyjściu z wody zapowiedział "wielki rewanż" w przyszłym roku.

Przygotowania do "Ultra Baltic Swim", bo tak nazwano wyzwanie, którego podjął się 27-letni pływak (wychowanek MKS Medyk Giżycko), trwały ponad rok. Założeniem było - przypomnijmy - przepłynięcie 170 kilometrów z Kołobrzegu do szwedzkiego portu Ystad w czasie do 60 godzin (bez wychodzenia z wody), a przy tej okazji zebranie jak najwięcej pieniędzy na leczenie chorych onkologicznie małych podopiecznych Fundacji "Cancer Fighters", w której "Foka" - jak do Kubkowskiego zwracają się przyjaciele - od dwóch lat jest wolontariuszem. Przed próbą Bartka nikt na świecie nie przepłynął takiego dystansu na Bałtyku, toteż oprócz satysfakcji nagrodą miał być też wpis do Księgi Rekordów Guinnessa.

Początkowo start przewidziany był pod koniec lipca, bo właśnie wtedy według prognoz spodziewane były najlepsze warunki pogodowe. Ostatecznie konfrontacja człowieka z żywiołem rozpoczęła się jednak dopiero w poniedziałek, 8 sierpnia, po godz. 8.00 (w numerologii trzy ósemki to przesłanie: "Sukces jest Twoim losem"). Giżycczanin płynął rewelacyjnie, konsekwentnie realizując to, co zaplanował wraz ze swoim teamem, przez cały czas towarzyszącym mu z łodzi (której Kubkowski nawet nie mógł dotknąć). Powiedzieć, że nie było łatwo, to jakby nic nie powiedzieć. W jednym z wywiadów po próbie pływak przyznał, że na trasie zmagał się z wieloma kryzysami, ale mimo przeszywających bólów całego ciała posuwał się do przodu. "Oszukiwałem głowę i wmawiałem sobie, że wszystko jest dobrze. To

chyba największy sukces mojej psychiki" - powiedział po zakończeniu projektu. We wtorek, 9 sierpnia, około godz. 14.00 "pękło" 100 kilometrów i naprawdę nic nie wskazywało na to, że cokolwiek może przeszkodzić doskonale przygotowanemu "Foce" w realizacji jego życiowego marzenia. I właśnie wtedy swoje złośliwe trzy grosze postanowiła wtrącić nieprzewidywalna aura. Warunki w krótkim czasie znacznie się pogorszyły (choć zgodnie z prognozami tego dnia Bałtyk miał być przyjazny), a odbijające się od Bornholmu silne prądy morskie sprawiły, że kontynuowanie projektu stało się niebezpieczne. Po 32 godzinach i 30 minutach spędzonych w wodzie i po konsultacji ze swoim supportem na łodzi **Bartłomiej Kubkowski** podjął jedyną w tej sytuacji słuszną decyzję o zakończeniu "Ultra Baltic Swim". Od mety w Ystad dzieliło go wówczas zaledwie 55 kilometrów, jednakże ich pokonanie w tak kiepskich warunkach zajęłoby od 25 do 60 godzin.

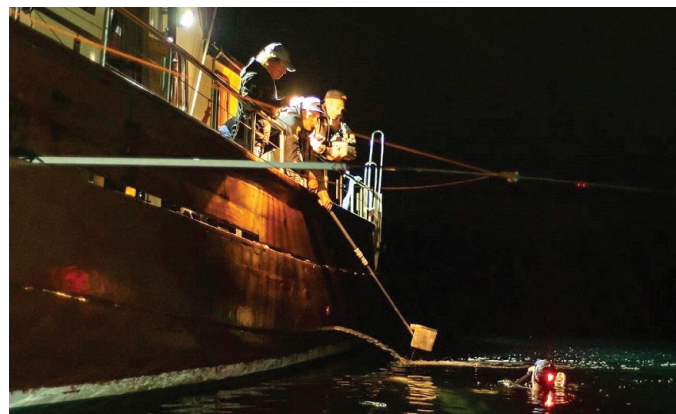
W mediach społecznościowych "Foka" podziękował kibicom za wsparcie, a darczyńcom za wpłaty na konto Fundacji Cancer Fighters" (udało się zebrać ponad 100 tysięcy złotych z zakładanych 70, a akcja na portalu pomagam.pl nie została jeszcze zakończona). Oczywiście niezwykle charakterny pływak nie zamierza odpuścić Bałtykowi i już dziś zapowiada drugą odsłonę starcia człowiek kontra morze.

- Jest jeszcze przyszły rok i to na pewno nie ucieknę - mówi. Na razie 115 kilometrów, które właśnie pokonał, to najdłuższy w historii dystans przepłynięty na Bałtyku.



Fot. Przemysław Zawalich

Przez 14 godzin pływak zmagał się z potwornym bólem pleców. W takich sytuacjach nieoceniony był masaż w wykonaniu przyjaciół z "Teamu Kubkowski"



Fot. Przemysław Zawalich

Noc z 8 na 9 sierpnia - jedyna spędzona na morzu, ale wtedy jeszcze ani Bartłomiej Kubkowski (w wodzie), ani członkowie jego drużyny o tym nie wiedzieli

BARTŁOMIEJ KUBKOWSKI: "MÓWCIE GŁOŚNO O SWOICH MARZENIACH!"



Kiedy dowiedziałem się od mojego supportu, że od czterech godzin stoję w miejscu i ledwo przesuujemy się do przodu, wiedziałem, że nie dopłyniemy. Dziesięć minut płakałem w wodzie, bo nie mogłem uwierzyć, że to już koniec. Dzisiaj, analizując to co się wydarzyło, to że każdy z nas zostawił serce, żeby pokonać ten dystans, to że zebraliśmy już ponad 100 tysięcy złotych dla dzieciaków z Fundacji - to najpiękniejsze chwile w moim życiu. Czulem Waszą energię, Wasze wsparcie. Jesteście wspaniali, a ja obiecuje Wam, że Team Kubkowski nie powiedział ostatniego słowa! To były psychicznie i fizycznie najcięższe 32 godziny w moim życiu, ale było warto. Chciałbym podziękować z całego serca każdej osobie, która przyczyniła się do tego projektu. A w szczególności mojej rodzinie, ekipie na łodzi i sponsorom. Przed nami wielkie rzeczy do zrobienia i pamiętajcie: w głowie jest wszystko. Nie bójcie się spełniać swoich marzeń, mówcie o nich głośno i nie pozwólcie sobie wkładać cudzych lęków do swojej głowy!

Zgłoś swoje dziecko do Programu!

Trwają zapisy uczniów klas III szkół podstawowych do uczestnictwa w drugiej części Programu Powszechnej Nauki Pływania "Umiem pływać", realizowanego przez Gminę Miejską Giżycko. Nazwiska 75 zakwalifikowanych dzieci poznamy 6 września, bo właśnie tego dnia kończy się rekrutacja w szkołach. Autorem projektu jest Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Bezpłatne zajęcia nauki pływania (20 godzin w pięciu 15-osobowych grupach) realizowane będą na giżyckim basenie do 30 listopada i zakończą się sprawdzianem umiejętności oraz wręczeniem dyplomów. Główne cele programu to zachęcenie dzieci do aktywnego spędzania czasu, oswojenie z wodą i nauka podstawowych zachowań w wodzie, ale także wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci z uboższych rodzin. W pierwszej kolejności do udziału w zajęciach kwalifikowani będą uczniowie z rodzin wielodzietnych, korzystający ze świadczeń pomocy społecznej oraz nieumiejący pływać. Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w Programie odsyłamy na stronę plywalnia.gizycko.pl, gdzie dostępny jest formularz zgłoszeniowy, który po wypełnieniu należy złożyć do dyrektora szkoły.

Zadanie „Umiem pływać - nauka podstaw pływania uczniów klas III szkół podstawowych z Giżycka” współfinansowane jest ze środków Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów (FZSdU). Całkowita wartość przedsięwzięcia: 33 936 zł, dotacja: 12 000 zł.



Program
Powszechnej Nauki Pływania
„Umiem Pływać”

DIAGNOZA WADY WZROKU

**FUNDUSZ
BADANIE BEZPŁATNE
EUROPEJSKI**

IVC JAPAN CLINIC TECHNOLOGY

IVC ENIGMA to obecnie najnowocześniejszy i najbardziej zaawansowany technologicznie keratometr cyfrowy do pomiaru układu optycznego oka.

TOPOGRAF SKAN VIEW 5D obrazuje mapę rogówki. Precyzyjnie diagnozuje deformacje astygmatyczne i pourazowe. Niezastąpiony w doborze szkieł cylindrycznych u pacjentów z astygmatyzmem.

PHOROPTER IVC to w pełni zautomatyzowany proces finalny doboru szkieł korekcyjnych, który pozwala na bardzo precyzyjną, pozbawioną akomodacji diagnozę wady refrakcji widzenia.

**MEDICAL
OPTYK** **WYPRZEDAŻ! do 60%**

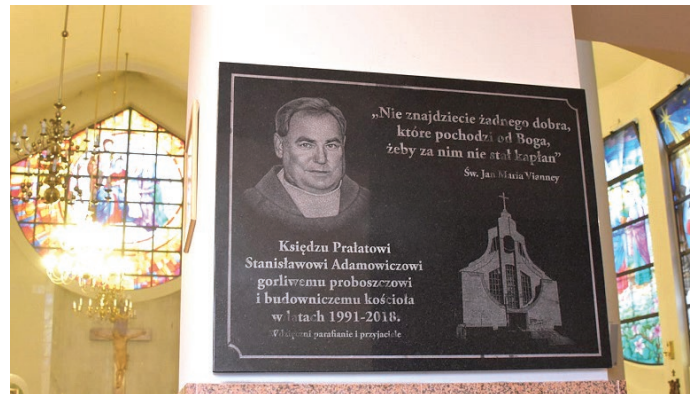
Giżycko, ul. Mickiewicza 43 tel. 509 947 842

Ku pamięci Andrzeja i księdza Stanisława

Tablice upamiętniające dwie przedwcześnie zmarłe, znane w Giżycku osoby odsłonięto 26 lipca. Pierwsza, znajdująca się na placu im. Andrzeja "Balona" Tarasiewicza przy kanale, poświęcona jest patronowi tego miejsca - wieloletniemu działaczowi PTTK, pletwonurkowi, ratownikowi WOPR, byłemu prezesowi Klubu "Płetwal", inicjatorowi kontynuowanych do dziś przedsięwzięć (m.in. posezonowego sprzątania Mazur). Drugą pamiątkową tablicę umiejscowiono w kościele Świętej Anny (odsłonięcie nastąpiło podczas wieczornej mszy odpustowej), a upamiętnia ona budowniczego tej świątyni i jej pierwszego proboszcza księdza prałata **Stanisława Adamowicza**, który posługę w Giżycku pełnił w latach 1991-2018, a którego pożegnaliśmy w lutym tego roku. Na tablicy w kościele umieszczono cytat z **Jana Marii Vianney'a**: "Nie znajdziecie żadnego dobra, które pochodzi od Boga, żeby za nim nie stał kapłan".



Tablica ku pamięci Andrzeja "Balona" Tarasiewicza przy ul. Nadbrzeżnej



Tablica upamiętniająca ks. Stanisława Adamowicza w kościele Św. Anny

GODZINY OTWARCIA MOSTU OBROTOWEGO - WRZESIEŃ 2022

RUCH WODNY

10.35 - 11.05 / 12.05 - 12.55
13.35 - 14.25 / 16.35 - 17.55



RUCH KOŁOWY I PIESZY

11.10 - 12.00 / 13.00 - 13.30
14.30 - 16.30 / 18.00 - 10.30

Ślązak, Mazur - dwa bratanki...

Lepiej z promocją trafić nie mogli. Po pierwsze: szczyt sezonu (początek sierpnia), po wtóre: weekend z imprezą, która od wielu lat ściąga do Giżycka tysiące ludzi (Mazury AirShow). W takich oto pięknych okolicznościach przyrody w ramach współpracy regionalnej zaprezentowało się nam nad Niegocinem Województwo Śląskie. Program trzydniowego pobytu gości z południa Polski wypełniły występy kapeli góralskiej i członków legendarnego Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk", prezentacje kulinarne, warsztaty, konkursy oraz inne atrakcje. Wszystko to doskonale uzupełniało się z pokazami lotniczymi. Akcja "Śląskie na Mazurach" (jej druga odsłona miała miejsce tydzień później w Mikołajkach) to efekt współpracy Warmińsko - Mazurskiej Organizacji Turystycznej i Śląskiej Organizacji Turystycznej, nawiązanej w drugiej połowie minionego roku. Warto zaznaczyć, iż kilka tygodni temu na Śląsku promował się nasz region - podczas II Festiwalu Górnej Odry w Rybniku i Raciborzu nie zabrakło również przedstawicieli Giżycka.



Fot. Justyna Maciejewska -Kucfir

Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk" tworzy ponad sto osób. W Giżycku legenda krajowego folkloru wystąpiła w nieco okrojonym składzie

Alkotesty dla kierowców

Czyżby mandacik za parkowanie w niewłaściwym miejscu? Nie tym razem. Celem sierpniowej akcji Komendy Powiatowej Policji oraz Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej było bowiem uświadomienie zagrożeń, jakie niesie ze sobą siadanie "za kółkiem" w stanie nietrzeźwym (niestety, policyjne statystyki nie kłamią - nie ma tygodnia bez zatrzymania kierujących "po głębszym"). Podczas działań pod hasłem: "STOP pijanym kierowcom!" dwie panie funkcjonariuszki rozdawały ulotki o bezpiecznym zachowaniu na drodze, a dyrektor CPUiS **Ewa Ostrowska** wręczała jednorazowe alkotesty.



To nie była pierwsza wspólna akcja policji i Centrum Profilaktyki

Chcesz płacić mniej? Złóż wniosek o Giżycką Kartę Mieszkańca!

Już ponad 10 tysięcy mieszkańców naszego miasta korzysta z dobrodziejstw, jakie daje Giżycka Karta Mieszkańca. Tym z Państwa, którzy nie zdecydowali się jeszcze na złożenie wniosku o wydanie GKM, przypominamy, iż wyrobienie Karty jest całkowicie bezpłatne, a jej posiadanie pozwala zmniejszyć wydatki. Dokument uprawnia bowiem do ulg (5 - 20%) w kilkudziesięciu miejscach (lista partnerów GKM stale się wydłuża), zapewnia również pierwszeństwo wstępu na organizowane przez Miasto imprezy z limitem wejść, a opiekunów prawnych najmłodszych giżycczan stawia w uprzywilejowanej sytuacji np. podczas rekrutacji do przedszkoli i klas pierwszych. Aby dołączyć do rosnącego grona posiadaczy GKM

należy mieszkać w Giżycku i rozliczać podatek dochodowy w tutejszej "Skarbowce". Tak, tylko tyle. Przy składaniu wniosku o wydanie Karty w Urzędzie Miejskim jej przyszły właściciel powinien okazać dowód tożsamości oraz pierwszą stroną zeznania PIT za rok poprzedni, poświadczoną przez Urząd Skarbowy. Wniosek można także złożyć online - wówczas dokumenty w postaci skanów lub wyraźnych zdjęć (bez dowodu osobistego) należy przesłać na adres gkm@gizycko.pl. Koordynatorem projektu jest **Katarzyna Zadroga** z Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego i to u niej uzyskają Państwo najwięcej informacji na temat GKM (tel. 798-617-629, e-mail: katarzyna.zadroga@gizycko.pl).



TU ZAPŁACISZ MNIEJ - PARTNERZY GKM

Wieża Ciśnień, Fotelove cafe & bistro, "Cukiernia u Adama" Adam Kajetanowicz, Mała Flota - rejsy po Mazurach, AAZ Design salon fryzjerski i hurtownia kosmetyczna, Boyen Water Park, tawerna "Siwa Czapla", Hotel St. Bruno, Restauracja "Kisajno" w Hotelu "Mazury", Pizzeria "Biała" w Hotelu "Mazury", Centralny Ośrodek Sportu Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, księgarnia "Odeon", Hotel "Masovia", Optyka Optometria Okulistyka Aleksander Tracewicz, Sklep Przemysłowy Iwona Nowicka, Przychodnia Weterynaryjna "GiVet", pizzeria "Oregon", Żegluga Mazurska, Bosman Śródlądowy Transport Wodny, Żukowscy Materiały Budowlane, Salon Łazienki Blu, Mazurski Gadżet, Sala Zabaw "Urwisowo", Giżyckie Centrum Kultury, Twierdza Boyen, Kino "Nowa Fala", Pływalnia Kryta MOSiR, lodowisko w Mazurskim Centrum Sportów Lodowych, Parkingowa Karta Abonamentowa.

Sześćset kilometrów "pękło" w dobę

Dla Mirosława Sadowskiego to był już ósmy ultramaraton, Bogdan Żołnowski startował w nim po raz czwarty. Razem jeżdżą dopiero od trzech lat (co roku zwiększając dystans), bo któregoś dnia słusznie stwierdzili, że tak będzie bezpieczniej, a i organizacyjnie wszystko będzie łatwiejsze do poukładania. Teraz do wspólnie przekreślonych tysięcy kilometrów dołożyli 600 z niewielkim haczykiem.

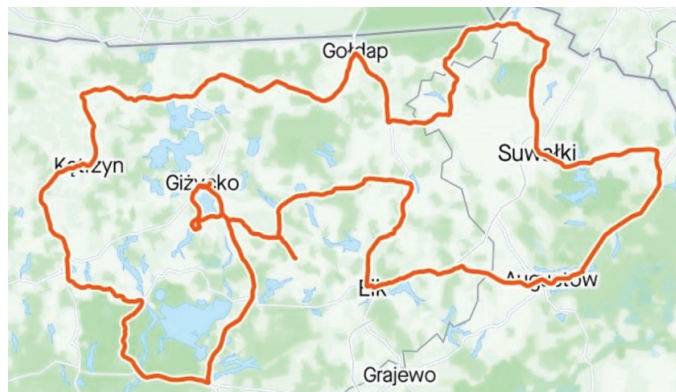
Żeby była jasność: mówimy o cyklistach, którzy w kategoriach juniorskich przestali się ścigać dość dawno temu. 59-letniego **Bogdana Żołnowskiego** i jego o dwa lata młodszego kolegę śmiało można stawiać za wzór adeptom kolarstwa, a iście olimpijskiej formy oraz poświęcenia i wytrwałości w dążeniu do celu obu członkom Towarzystwa Kolarskiego "Masters" Giżycko mogą pozazdrościć nie tylko ci będący na progu swojej przygody z dwoma kołami.

"Ultramaraton Rowerowy Mazury Północne" to osobisty pomysł obu zawodników na sprawdzenie własnych możliwości i promocję aktywnego wypoczynku oraz promocję walorów turystycznych regionu. Zasady gry nie są skomplikowane: należy przejechać wyznaczoną trasę z przerwami jedynie na posiłki i zmianę odzieży. Nie ma ścigania się ze sobą ani z czasem, choć - oczywiście - "wykręcenie" dobrego wyniku cały

czas "siedzi z tyłu głowy" i jedynie potęguje satysfakcję na mecie. Najważniejsze jest jednak bezpieczne dotarcie do celu. W tym miejscu warto wspomnieć, iż duet Żołnowski - Sadowski już raz w tym roku - na początku lipca - podjął ultramaratońskie wyzwanie, zakończone jednak po przejechaniu 260 kilometrów ze względu na fatalne warunki pogodowe. Ale że "do dwóch razy sztuka" - jak mówi nowe przysłowie stworzone specjalnie na tę okoliczność - finał drugiej próby musiał być inny. I był. 14 sierpnia - po 40 godzinach od startu - kolarze wjechali na kładkę na kanale Łuczańskim. Na pokonanie 605 kilometrów potrzebowali łącznie niespełna doby (efektywnej jazdy). Szacunek, Panowie, dla Was i Waszego "sztabu logistycznego", który w składzie: **Anna Żołnowska, Karol Fiedorowicz, Monika Symonowicz i Robert Symonowicz** wspierał Was na trasie. To co, za rok 700?



Zmęczeni, ale szczęśliwi - Bogdan Żołnowski (z lewej) i Mirosław Sadowski na mecie w Giżycku



Przejechanie tej trasy zajęło kolarskim ultramaratończykom z Giżycka około 24 godzin

BEZPŁATNA

NAUKA DLA DOROSŁYCH W CKZiU GIŻYCKO

DOKUMENTY PRZYJMUJEMY OD 16 MAJA DO 23 SIERPNI 2022 R.

PROWADZIMY KSZTAŁCENIE W:

- Szkoła Podstawowej Nr 9 dla Dorosłych w Giżycku*
Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Giżycku
Kwalifikacyjnych Kursach Zawodowych:
- **Technik rachunkowości w kwalifikacjach:**
 - prowadzenie spraw kadrowo-placowych i gospodarki finansowej jednostek organizacyjnych
 - prowadzenie rachunkowości
 - **Rolnik w kwalifikacji:**
 - prowadzenie produkcji rolniczej

Kontakt:
 Al. 1 Maja 30, 11-500 Giżycko
 Tel. 87-428-20-12
 E-mail: sekretariat@ckziuwg.pl



- Szkoła Policealnej im. Hanny Chrzanowskiej*
- Technik masażysta
 - Technik usług kosmetycznych
 - Technik farmaceutyczny
 - Technik sterylizacji medycznej
 - Opiekunka dziecięca
 - Opiekun medyczny
 - Opiekunka środowiskowa

Kontakt:
 ul. Sikorskiego 3, 11-500 Giżycko
 Tel. 87-428-34-44, 792-454-303
 E-mail: sekretmsz@wp.pl

"AirShow" po prostu się ogląda

Czy wiedzą Państwo, jakie słowo można było najczęściej usłyszeć podczas tegorocznego "Mazury AirShow"? Chodzi, oczywiście, o lakoniczne "Wow!", będące kumulacją wszystkich zachwytów nad maestrią zamkniętą w kokpitach podniebnych akrobatów. Mamy nadzieję, a właściwie jesteśmy przekonani, że podobnie zareagują Państwo na prezentowane przez nas zdjęcia autorstwa Kamila Koletyńskiego, Mariusza Kulisia i Sebastiana Kozłowskiego. Ktoś kiedyś powiedział, że "o AirShow się nie dyskutuje, AirShow po prostu się ogląda". Oglądajmy zatem i wspominajmy, może jakimś cudem skróci nam to czas oczekiwania na kolejne lotnicze popisów nad Niegocinem...



MOJE GIŻYCKO, A W NIM **TWOJA** REKLAMA!

U NAS NAJTANIEJ - JUŻ OD **100 ZŁ!**



87/428-16-37



redakcja@gizycko.pl

Chcemy dzielić się muzyką, czyli z pasją "na strecie"



Fot. Archiwum prywatne zespołu "The Sunset"

Zespół "The Sunset" (w przysiadzie), jego fani i... chyba nietrudna zagadka: jaki napis ułożyli miłośnicy muzyki w górnym rzędzie?

"Sunset" to po angielsku "zachód słońca", ale giżycką grupę "The Sunset" można zobaczyć i usłyszeć nie tylko pod koniec dnia. Sześciu zaprzyjaźnionych miłośników muzyki instrumentalnej postanowiło nie ograniczać się do sal koncertowych i ruszyło ze swoją pasją w plener. "Chcemy być zawsze blisko naszych słuchaczy i dzielić się z nimi muzyką. Granie na strecie daje nam ogromną satysfakcję" - mówią "Sunseci", których podczas wakacji można było okłaskiwać m.in. na pasażu Portowym i przy placu im. Andrzeja "Balona" Tarasiewiczza. Dla nas bomba! Zgadzaście się Państwo, że to największe odkrycie tego lata w Giżycku?

Powiedz pogodzie o swoich planach...

... a ta roześmieje ci się prosto w twarz - można by rzec, parafrazując powszechnie znane słowa Woody'ego Allena. Właśnie za sprawą kapryśnej aury nowa miejska impreza "Let's Jazz" (naturalny spadkobierca "Jazzu nad Niegocinem") zadebiutowała nie - jak planowano - w amfiteatrze przy kładce, ale w sali widowiskowej Giżyckiego Centrum Kultury. W sumie na dobre wyszło, było bardziej klimatycznie, a i nasz mistrz obiektywu Tomasz Karolski był kontent, bo nie musiał biegać z aparatem między kałużami.



Fot. Fotografia - Tomasz Karolski

Masovia Jazz Quintet



Fot. Fotografia - Tomasz Karolski

Big Band "Północ - Południe"



Fot. Fotografia - Tomasz Karolski

Small Band Giżycko



Fot. Fotografia - Tomasz Karolski

JBBO & Karen Edwards

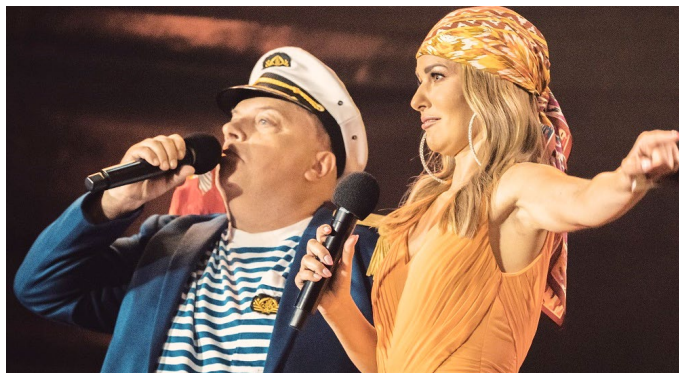
AHOJ, GIŻYCKO! - TAK BAWILIŚMY SIĘ Z POLSATEM

Spod sceny, z jachtu lub statku przy nabrzeżu Niegocina albo z... perspektywy wygodnej domowej kanapy można było obejrzeć lipcowy koncert "Ahoj, Mazury" na giżyckiej plaży miejskiej. Tę ostatnią opcję zapewniała transmisja na antenie Telewizji Polsat, która wraz z Miastem Giżycko była partnerem wydarzenia, co niewątpliwie zwielfokrotniło liczbę odbiorców (z promocyjnego punktu widzenia był to zatem strzał w środek tarczy). Na przyjeziornej scenie pojawiło się wiele gwiazd, a dwuipółgodzinny koncert zwińczył wspólny "wykon" kultowej żeglarskiej pieśni "Gdzie ta keja?". W ostatni lipcowy piątek niezwykle swojsko zabrzmiała ona nawet w ustach muzyków grupy Big Cyc, na co dzień lubujących się - jak powszechnie wiadomo - w nieco odmiennym repertuarze.



Fot. Justyna Maciejewska - Kucfir

Giżycka publiczność nie zawiodła. Nad Niegocinem stawili się miłośnicy dobrej zabawy reprezentujący - jak widać - młode, młodsze i najmłodsze pokolenia



Fot. Kamil Koleyński

Transmitowany przez Polsat koncert poprowadzili: prezenterka tej stacji Paulina Sykut - Jeżyna i członek zespołu Big Cyc Krzysztof Skiba



Fot. Justyna Maciejewska - Kucfir

Nie mamy wątpliwości, że grono wielbicieli bożyszcza nastolatek Dawida Kwiatkowskiego znacznie powiększyło się po jego mazurskim występie



Fot. Kamil Koleyński

Podczas lipcowego koncertu dowiedzieliśmy się, gdzie pił, gdzie spał i jaki znak szczególnie na ciele wytatuowany ma Artur Andrus




Fot. Kamil Koleyński

Nagrodę Specjalną "Ahoj, Mazury!" burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz wręczył doskonale u nas znanemu zespołowi "Ryczące Dwudziestki"



Fot. Justyna Maciejewska - Kucfir

Do wejścia na dach o północy śpiewająco zachęcał giżycczanin Michał Bojarski (pierwszy z prawej) z przyjaciółmi z zespołu Sound'n'Grace

 SZUKASZ INFORMACJI
O **GIŻYCKU?**
WEJDŹ NA
gizycko.pl LUB **gck.gizycko.pl**

 **MOJE GIŻYCKO**
Masz ciekawy temat?
NAPISZ DO NAS: **redakcja@gizycko.pl**

Święto, święto i po święcie - za nami Operacja Boyen'22

Tym razem nie było defilady ulicami miasta i widowiskowej inscenizacji na majdanie, ale i bez tych punktów atrakcji w programie tegorocznego Święta Twierdzy Boyen nie brakowało. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z czterodniowej imprezy, a po więcej zdjęć z wydarzenia odsyłamy Państwa na facebookowe profile Giżyckiego Centrum Kultury i Twierdzy Boyen.



Autorzy zdjęć: Żaneta Sarnecka-Roch (GCK), Tomasz Boniewski (Twierdza Boyen) i Roman Popiołek

Sześćdziesiąt cztery pary na ślubnym kobiercu

Zapraszamy do lektury trzeciej części historii Giżycka według "Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich". Publikowane przez nas fragmenty (zachowaliśmy pisownię oryginalną z XIX wieku) znalazły się w książce autorstwa księdza Zdzisława Mazura "Giżycko - Święty Brunon wpisany w historię miasta", wydanej w roku 2001. Dziś przeczytają Państwo m.in. o pożarach, które niszczyły dawne Giżycko, o wielkiej zarazie, która zabrała setki mieszkańców miasta i o niecodziennych zaślubinach.

R. 1612 został wybudowany ratusz a r. 1633 pierwszy ewan. kościół murowany, ale bez wieży, który dobudowano dopiero w 9 lat później r. 1642. Pierwszy ewang. proboszcz nazywał się Kasper Dannovi. R. 1625 mieszkaj. w L. prócz niektórych Niemców przeważnie Polacy. I elektorowie brandenburscy, którzy r. 1618 zostali dziedzicznymi Prus książęcych, starali się o dobrobyt miasta. R. 1645 zawiązało się w mieście towarzystwo strzeleckie, a ks. Fryderyk Wilhelm zwolnił każdorocznego króla kurkowego od wszelkich podatków, mocą przywileju z d. 15 lutego 1645 r. Tenże sam elektor nadał 15 maja r. 1653 miastu 4 wł., zaś 26 maja 1656 r. odnowił miastu zapis na 4 włóki, od których płacili po 15 grzywien. W XVII i XVIII w. istniały w L. następujące cechy:

szewców, kuśnierzy, krawców, piekarzy, tkaczy, kowali i ślusarzy. Targ, który się przedtem odbywał w poniedziałek, przełożony został na czwartek rozporządzeniem rządowym z dn. 19 października 1690 roku. Podczas II wojny szwedzkiej (1655-1660) wzięli Polacy szturmem L. 10 lutego 1657 r., przyczem miasto niemal do szczętu zgorzało. Ocalał tylko zamek, kościół i ratusz. Owcześnie dyakon Andrzej Wedeke, który w

następną niedzielę miał objąć urząd proboszcza, ratował się wtedy ucieczką do Królewca i pozostał tam, aż stanął pokój w Oliwie (1660). 24 sierpnia 1669 r. odnowił Fryderyk Wilhelm na życzenie mieszczan stary ich przywilej. Potwierdził im ich posiadłości, zastrzegając sobie tylko dawny czynsz; miasto miało i nadal rządzić się prawem chełmińskim; rada miejska i sędziowie mieli być zbierani w obecności starosty co rok w niedzielę Reminiscere; poborcy mieli zawsze na końcu roku składać rachunek; od sądu wolno było mieszkańcom apelować do starosty, a od niego do elektora. Od kar sądowych miało miasto pobierać trzeci fenig, kary pieniężne za pokaleczenie i pobicie mają się należeć sędziemu samemu. Targowem dzieliło się miasto z zamkiem do połowy. Dochód z jatek piekarskich, rzeźnickich i z balnierni wpływać miał do kasy miejskiej. W Lewientynie mogą mieszkańcy łowić ryby, ale tylko małymi narzędziami dla własnej potrzeby: kto chce używać większych sieci, winien rocznie płacić 10 marek do zamku. Warzenie i sprzedawanie piwa dozwolone jest tylko właścicielom włók, nie zaś zagrodnikom i budnikom. 26 listopada 1686 r. zgorzała znów większa część miasta: spaliło się wtedy 73 domów mieszkalnych wraz z kościołem, tylko wieżę zdołano uratować. Z r. 1696 zapisujemy wiadomość, że dotychczas nauczyciel i organista

bardzo źle byli wyposażeni, skoro na obiady koleją chodząc musieli od jednego mieszczanina do drugiego. Ponieważ ta "mensa ambulatoria" dawała powód do licznych skarg, dla tego rozporządził 13 grudnia 1696 roku starosta G. F. v Schlieben, że odtąd tak nauczyciel jako i organista pobierać mieli każdy 25 pol. zł quartaliter anticipando. 10 czerwca 1705 r. nabyło miasto 5 włók lasu. Po 6 wolnych latach miała kasa miejska od każdej włóki płacić 12 grz, do szkatuły królewskiej. R. 1709 odbudowano kościół i sprawiono trzy nowe dzwony. Straszny mór, który od r. 1709-1714 nawiedził całe Prusy, grasował i w L., gdzie umarło 800 osób. Niektóre, choć w pobliżu miasta położone wsie, jak np. Kamionki, tylko 1 i 1/4 mili odległe, zostały całkiem wolne od tej dżumy. Dla tego też tu się odbyła

introdukcyjna nowo do L. powołanego pastora Korscpiusa. Gdy mór już ustał, przedstawiło się mieszkańcom L., w którym się osiedlili nowi koloniści, rzadkie zaiste widowisko, że w ostatnią niedzielę przed postem r. 1710 aż 64 par naraz wzięło ślub w kościele leckim. Toeppen jednak utrzymuje, że się to działo już r. 1573. Podczas 7-letniej wojny (1756-1763) ucierpiał L. znów wiele od Rosyan, a 5 marca 1758 musieli mieszkańcy nawet hołd składać Elżbiecie: dokument zawier-



ający formułę przysięgi przechowuje się podziśdzień w archiwum miejskim. Po ukończonej wojnie nastaly dla L. lepsze czasy. Wybudowano wiele nowych kamienic, które były ozdobą miasta. R. 1772 połączono jezioro Lewientyn z Mamrami splawnym kanałem, przez co handel miasta znacznie się podniósł. Niestety, 8 marca 1786 r. podłożyła jakaś służąca przez zemstę ogień, który zniszczył około 100 budynków. Podpalaczka została za to straconą, a jej ciało spalono publicznie przed miastem. R. 1806 przechodziło tędy wojsko rosyjskie pod dowództwem generałów Tettowa i Warnckiego ku Pieckom (Peitschendorf). W styczniu następnego roku (1807) maszerowały znów znaczne oddziały rosyjskiej armii pod dowództwem Benningsena przez L., a jednego dnia nawet 6000 wojska rozkwaterowało się w mieście. Pobite armie rosyjska i pruska skoncentrowały się pod Licbarkiem, w L. urządzono dla nich piekarnię polną i duży magazyn, które niedługo potem dostały się w ręce Francuzów i Polaków; 8-go bowiem dnia po bitwie pod Hławą przybył tu szwadron polskich ułanów, których karność nawet niemieccy kronikarze bardzo chwala; ich dowódcą był porucznik Mensch, który od mieszkańców rekwirował tylko 12 najlepszych koni.

cdn.

WALCZYMY O ŻYCIE PRZEMKA OSTROWSKIEGO!

Ma zaledwie 9 lat i pełno dziecięcych marzeń, w tym to największe: wyzdrowieć i jak najszybciej wrócić do kolegów z drużyny. Bo Przemek Ostrowski to wielki fan futbolu i mały piłkarski walczak. Jeszcze wiosną strzelał piękne bramki w barwach Szkółki Piłkarskiej "Gol" i nikomu, kto przyglądał się boiskowym poczynaniom żywiołowego kilkulatka, nawet przez myśl nie przeszło, że za kilka tygodni przyjdzie mu zagrać w meczu o tak ogromną stawkę.



Przemek Ostrowski przed chorobą (na zdjęciu z lewej) i obecnie. Pieniądze na leczenie chłopca można wpłacać poprzez portal siepomaga.pl/przemyslaw-ostrowski lub bezpośrednio na konto Fundacji Siepomaga nr 82 2490 1028 3587 1000 0021 5293 tytułem "Darowizna Przemysław Ostrowski 0215293"

Zaczęło się banalnie: wymioty, biegunka, senność – objawy jak przy zwykłej "wirusówce". Nikt nie spodziewał się diagnozy, która rodzinę chłopca zwała i z nóg jak nokautujący cios. Guz mózgu. Najpierw było niedowierzanie, potem rozpacz, bezradność, lęk, pytania "Dlaczego on?" i "Co dalej?". Dziś jest wiara, nadzieja i nieustające ściganie się z czasem. Najbliżej Przemka czekają jeszcze na optymistyczne wiadomości ze specjalistycznej placówki w Heidelbergu w Niemczech, gdzie analizowane są wyniki badań histopatologicznych. Przynajmniej, że codzienna walka jest niezwykle wyczerpująca psychicznie i fizycznie, ale mówią też o iskierce, która w krytycznym momencie rozpałała w nich siłę do działania.

- Tą nadzieją jest Bóg i kosztowne leczenie, które pozwoli naszemu synkowi jeszcze kiedyś biegać za piłką po murawie - mówią rodzice dziecka. - Nie znamy na razie dokładnego kosztorysu, ale już wiemy, że koszty leczenia przewyższą nasze możliwości. Dlatego z całego serca prosimy o pomoc, o modlitwę, o udostępnienie postów w internecie, o każdą złotówkę.

Według wstępnych szacunków na leczenie Przemka potrzeba będzie co najmniej miliona złotych. Guz rozrasta się w szybkim tempie, uciskając m.in. na

nerw wzrokowy, co powoduje, że chłopiec ma - oby tymczasowe - problemy ze wzrokiem (widzi na bardzo niewielką odległość). Mały giżycczanin dzielnie przeszedł już dwa cykle chemioterapii, a 1 września wyjeżdża do warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka na sześciotygodniową radioterapię. Tymczasem przez internet przetacza się fala pomocy. Na portalu siepomaga.pl uruchomiono zbiórkę pieniędzy (tylko przez pierwsze trzy tygodnie zebrano 180 tysięcy złotych) i stworzono konto do bezpośrednich wpłat, a na Facebooku założono profil "Mecz o wszystko - Przemek kontra guz mózgu. Grupa licytacyjna Przemka", na którym non stop prowadzone są krótkie aukcje (zachęcamy do udziału). Ponadto 15 sierpnia w Pozezdrzu zorganizowano charytatywny festyn rodzinny (dochód z wydarzenia wyniósł ponad 35 tysięcy), a 18 września - w dniu 9. urodzin Przemka - planowana jest duża akcja w Giżycku. Jej szczegółowy program jest jeszcze w trakcie ustalania, na razie wiadomo, że areną najważniejszych punktów będzie pasaż Portowy. W imieniu organizatorów i rodziny małego pacjenta gorąco zachęcamy Państwa do przyłączenia się do łańcucha ludzi dobrej woli. Stwórzmy Wielką Drużynę Przemka Ostrowskiego i razem z Nim wygrajmy ten najważniejszy dla Niego mecz!

W 2022 POMAGAMY ADASIOWI

W tym roku Miasto Giżycko i jego Mieszkańcy pomagają 7-letniemu **Adasiowi Mantrybie**, zmagającemu się z ciężką chorobą genetyczną, powodującą opóźnienie psychoruchowe i brak mowy. Pieniądze na rehabilitację chłopca zbierane są podczas wszystkich miejskich wydarzeń, ponadto na terenie Giżycka (m.in. w Urzędzie Miejskim) znajduje się kilka stacjonarnych puszek, do zapelniania których gorąco Państwa zachęcamy. Leczenie siedmiolatka można także wesprzeć poprzez wpłaty na konto na portalu pomagam.pl/zloteslowaadasia. Honorowy patronat nad akcją charytatywną sprawuje **Burmistrz Giżycka Wojciech Iwazkiewicz**.



Piknikowo w porcie

Nie wiemy, jak to robi dr Katarzyna Karolska z Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego, ale organizowany przez nią od lat wakacyjny Piknik Rodzinny niezmiennie "trzyma poziom", a nawet rzeklibyśmy, że jest coraz atrakcyjniejszy dla szerokiej publiczności (czego najlepszym dowodem frekwencja podczas tegorocznej imprezy w porcie "Ekomarina"). Pani Katarzyno, w imieniu setek szeroko roześmianych maluchów i ich nie mniej zadowolonych opiekunów poprosimy o więcej i częściej! Może jakaś edycja zimowa, tak na dobry początek?



Barbara Somionka (pierwsza z lewej) i jej koleżanki z zespołu "Kaprys" przypominały największe przeboje legendarnej grupy ABBA



Sierpniowy Piknik Rodzinny to nie tylko coś dla ducha, ale i dla ciała. A co małe tygryski lubią najbardziej? Lody, oczywiście!



Przy malowaniu buziek niezwykle istotną rolę odgrywa koncentracja - dotyczy to zarówno artysty malarza, jak i modelki



Znakomite trio z Teatru Muzycznego "Wit-Wit" w Gliwicach zafundowało giżycczanom podróż do zaczarowanego świata Disney'a



A te młode damy to przysły kwiat polskiej sceny tanecznej, a póki co największe gwiazdeczki giżyckiej Szkoły Tańca "Flesz"

Skromna, ale bardzo waleczna

Ostatnia dekada sierpnia to w Giżycku tradycyjnie święto szczypiorniaka. W chwili, gdy oddawaliśmy do druku to wydanie miesięcznika, w halach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu rozpoczynał się właśnie XIX Mazurski Festiwal Piłki Ręcznej Dziewcząt i Chłopców, organizowany przez **Andrzeja Paszkiewicza**. Na liście startowej znalazły się ekipy m.in. z Koszalina, Lublińca, Bartoszyca, Białegostoku, Gołdapi, Kowalewa Pomorskiego, Siemiatycz, Kleosina, Ceglowa, Małkini Górnej, Kętrzyna, Olecka i - oczywiście - Giżycka. Honoru gospodarzy broniły juniorki młodsze MTS Giżycko (reprezentacja skromna, ale podobno niezwykle waleczna), a o tym, czy naszym dziewczętom udało się sprostać zadaniu, przeczytaj Państwo we wrześniowym numerze "MG".

Lodowisko (na razie) nieczynne

Mamy dwie wiadomości dla miłośników wszelkiego rodzaju łyżwiarstwa. Pierwsza jest taka, że chociaż do zimy jest jeszcze kawał czasu, można już szlifować formę na tafli Mazurskiego Centrum Sportów Lodowych. A właściwie: można i nie można zarazem. Jak to? - zapytacie? Ano tak to, że - i tu płynnie przechodzimy do wiadomości numer dwa - lodowisko zostało wprawdzie ponownie uruchomione po wiosenno - letniej przerwie, ale 19 sierpnia zostało... ponownie zamknięte dla indywidualnych użytkowników. Powód? "Mazury Curling Festival 2022", organizowany w naszym mieście od wielu lat. Wydarzenie zakończy się 8 września i właśnie od tego dnia kierownictwo giżyckiego lodowiska zaprasza wszystkich chętnych na tradycyjne "ślizgawki".

Smaki MasterChefa - gotujemy z Olą!

Lato trwa (oby jak najdłużej), a wraz z nim sezon grillowy. Aleksandra Juszkiewicz postara się dziś przekonać naszych Czytelników, że na ruszt nadają się nie tylko aromatyczne kiełbaski, schabik czy karkóweczka, ale również owoce, a konkretnie nektarynki. A skoro tak twierdzi zwyciężczyni dziewiątej edycji programu "MasterChef", to nie ma co dyskutować. Rozstawiamy grille i do dzieła!



GRILLOWANE NEKTARYNKI Z CAMEMBERTEM PODAWANE NA CHRUPIĄCEJ CHĄLCE

SKŁADNIKI: 8 nektarynek, 1 ser camembert (ok. 250 g), parę gałązek świeżego tymianku, oliwa z oliwek, szczypta soli, miód płynny, 1 chałka.

WYKONANIE: Nektarynki przekrój na pół i usuń pestkę. Odróż końcówki owoców tak, by mogły stabilnie stać bez kołysania się i umieść nektarynki w misce. Dodaj parę kropli oliwy z oliwek, szczyptę soli oraz listki świeżego tymianku. Przed rozgrzaniem ruszt spryskaj olejem. Rozgrzej grill i wyłóż połowki moreli od strony pestki na ruszcie. Grilluj około 10 minut. W międzyczasie pokrój camembert na 16 trójkątków, a chałkę w ukośne kromki. Przekręć nektarynki na drugą stronę, w dziurkach po pestkach umieść camembert. Chałkę wyłóż na ruszt. Zapiekaj kolejne 6-8 minut lub do czasu aż ser zmięknie, a chałka będzie chrupiąca. Zgrillowane owoce podawaj na chrupiącej chałce, całość polej odrobiną płynnego miodu.

Legendarny spektakl we wrześniu na "deskach" GCK

Giżycczanie bardzo lubią teatr, czego dowodem jest zazwyczaj stu procentowa frekwencja podczas widowisk, na które co jakiś czas zaprasza GCK. Miłośnicy obcowania ze sztuką na żywo z pewnością nie przepuszczą okazji, by po raz kolejny "ubogacić się" duchowo i 17 września tłumnie przybędą na dwa - przez znawców tematu określane mianem legendarnych - spektakle pod tytułem "Kwartet" w gwiazdorskiej obsadzie (godz. 17.00 i 19.00). "To historia czterech artystów poszukujących sensu życia, teatru i sztuki jako takiej" - czytamy o przedstawieniu. - "Wybitne aktorstwo, atmosfera półprywatności, zmienność konwencji, improwizacja, zaskakujące widza niespodzianki - to wszystko składa się na oryginalne i dowcipne widowisko, które co wieczór zachwyca swoją niepowtarzalnością". Bohaterowie sztuki **Bogusława Schaeffera** "podglądają się wzajemnie, wchodzą sobie w słowo, stroją miny, próbując przy tym odpowiedzieć na pytania fundamentalne o istotę teatru i bycia aktorem oraz istotę sztuki w ogóle. Pajacują, muzykują (bo tytułowy kwartet mierzy się też z wymyślnymi instrumentami) i pokazują, że rzeczywistość językowa to znakomite antidotum na patos i nadęcie naszego świata". Zapowiada się zatem niecodzienna uczta duchowa, a zadaniu, by nikt nie wyszedł z niej nienasycony, spróbują sprostać znakomitości



Obsada spektaklu z górnego półki jest gwarancją rozrywki na najwyższym poziomie

rodzimej sceny i ekranu: **Jan Frycz, Jan Peszek, Andrzej Grabowski** oraz jego starszy brat **Mikołaj Grabowski**, który jest jednocześnie reżyserem spektaklu. Bilety w cenie 150 złotych dostępne są wyłącznie w sprzedaży internetowej (ebilet.pl, mojilet.eu, kupbilecik.pl). Przy zakupie biletu nie obowiązują zniżki Giżyckiej Karty Mieszkańca, albowiem organizatorem przedstawień nie jest Gmina Miejska ani żadna z jej jednostek.

Noc znowu za krótka na wszystkie wspomnienia

Coś takiego zdarza się raz na pół wieku! W ostatni lipcowy weekend w jednym z giżyckich lokali swoje 50. urodziny świętowało jednocześnie 21 osób! Powiedzieć, że uczestnicy niecodziennego jubileuszu pokazali, iż bawić się potrafią nie gorzej niż współcześni nastolatki, to jakby nic nie powiedzieć. Niektórzy optymistycznie umówili się nawet na wspólne fetowanie drugiej pięćdziesiątki...

"Co się stało z naszą klasą?" - śpiewał kiedyś nieodżałowany **Jacek Kaczmarek**. Takich pytań nie muszą zadawać absolwenci Szkoły Podstawowej nr 2 (rok ukończenia 1987 - klasa VIII c), którzy od lat są w stałym kontakcie, a od czasu do czasu umawiają się na ploteczki przy - nazwiemy to dyplomatycznie - "małej czarnej". I to właśnie oni przy okazji kolejnego klasowego zlotu odśpiewali sobie wzajemne urodzinowe "Sto lat!". Tym razem spotkanie rozpoczęło się sentymentalną podróżą do dawnej szkoły (tu gorące podziękowania dla dyrektor "Dwójki" **Ireny Kwiatkowskiej** za umożliwienie odwiedzenia starych murów), w której większość obecnych 50-latków po raz ostatni była 35 lat temu. A potem... Potem znowu było cudownie, jak podczas wszystkich poprzednich spotkań. I tylko noc po raz kolejny okazała się za krótka na wspomnienia, chociaż nawet to ma swoje dobre strony. Bo skoro nie wszystko zostało jeszcze powiedziane, to będzie okazja, by niebawem znowu się zobaczyć...



Fot. Regina Ludwiszewska

"Ja siedziałam tam...", "Ja siedziałem z..." - wizyta w dawnej szkole wyjaśniła wiele ważnych spraw



Fot. Bogusław Zawadzki

Tort z "wklejonym" weń zdjęciem klasy z 1986 roku okazał się cichym bohaterem imprezy



Fot. Bogusław Zawadzki

O odpowiednią atmosferę przy stołach po mistrzowsku zadbał akordeonista Rafał Wyszyński



Fot. Bogusław Zawadzki

Parkiet był pusty tylko przez chwilę - dokładnie: chwilę przed rozpoczęciem spotkania...

Kino Letnie na finiszu

Kończą się wakacje, żegnamy się więc z plenerowym kinem nad Niegocinem. Zanim jednak na ekranie pojawi się tradycyjny napis "The End", zapraszamy do portu "Ekomarina" na ostatnie dwa seanse (początek obu o godz. 21.00). 30 sierpnia (wtorek) obejrzymy "Ducha śniegów" - wyjątkowy francuski dokument z zachwycającymi zdjęciami i fantastyczną ścieżką dźwiękową, określony mianem "najlepiej relaksującego filmu roku 2022". Dzień później wizytę w nadjeziornym kinie szczególnie gorąco polecamy natomiast miłośnikom rodzimych produkcji. Obyczajowy dramat "Wszystkie nasze strachy" z **Dawidem Ogrodnikiem** i **Andrzejem Chyrą** to swoisty apel o godność, opowieść o polskich problemach, o homofobii i próbie pojednania. Wielkie objawienie ubiegłorocznego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni (pięć nagród, w tym "Złote Lwy"). Seanse w Kinie Letnim są bezpłatne.

NOWA FALA

KINO "NOWA FALA" W GIŻYCKU
ul. Konarskiego 8 (Giżyckie Centrum Kultury)

CZYNNE:
piątki, soboty, niedziele

INFORMACJE, REPERTUAR:
kino.gizycko.pl

KONTAKT:
tel. 502-058-499, kinonowafala@gizycko.pl

Płatne czy darmowe - jak to jest z tymi parkingami?

Powiatowy rzecznik konsumentów w Giżycku Katarzyna Tota-Leszczyńska zajmowała się ostatnio sygnałami dotyczącymi wezwań do zapłaty za parkowanie pod marketami na parkingach z parkometrami. Co ciekawe wezwania te otrzymywały również osoby, które zapłaciły za parkowanie...

Zdarza się bowiem, że kierowca po pobraniu biletu odruchowo wkłada go do portfela i udaje się z nim na zakupy. Bywa też, że włożone za szybę potwierdzenie opłaty za miejsce parkingowe zsuwa się na siedzenie. Największego pecha mają jednak ci, którzy po zaparkowaniu auta udają się do parkometru, a gdy wracają, by umieścić bilet w widocznym miejscu, zastają za wycieraczką informację o naliczeniu dodatkowej opłaty. Nic dziwnego, że niektórym puszcza nerwy.

- Postój na takich parkingach jest zwykle bezpłatny przez pierwsze 60 lub 90 minut - mówi **Katarzyna Tota-Leszczyńska**. - Trzeba jednak spełnić pewne warunki, na przykład pobrać bilet parkingowy i umieścić go za przednią szybą w aucie. Jeśli tego nie zrobiliśmy, zarządca parkingu może nam naliczyć opłatę w wysokości np. 95 albo 150 zł.

Należy podkreślić, że działalność podmiotów pobierających opłaty za parkingi na terenie prywatnym jest legalna. Co prawda przedsiębiorca może swobodnie ustalać zasady korzystania z parkingu, nie mogą one jednak pozostawać w sprzeczności z obowiązującymi przepisami. Właściciel parkingu ma prawo wymagać od użytkowników posiadanie biletu uprawniającego do bezpłatnego postoju na czas zakupów, a za niedopełnienie obowiązku jest uprawniony do nałożenia regulaminowej kary. Korzystający z parkingu muszą stosować się do regulaminu obowiązującego na danym terenie.

- Konsument, który pobrał bilet i mimo to otrzymał wezwanie do zapłaty za jego brak, może złożyć do wystawcy wezwania reklamację z wnioskiem o anulowanie opłaty - wyjaśnia **Katarzyna Tota-Leszczyńska**. - W reklamacji powinny znaleźć się następujące informacje: data wystawienia wezwania, numer wezwania, numer rejestracyjny pojazdu, imię i nazwisko, miejsce zamieszkania oraz krótki opis powodu złożenia reklamacji. Warto



Fot. Bogusław Zawadzki

Powiatowy rzecznik konsumentów Katarzyna Tota - Leszczyńska

dołączyć również zdjęcie lub skan paragonu potwierdzający dokonanie zakupów w sklepie.

Oczywiście reklamacja może zostać odrzucona i wtedy właścicielom pojazdów przekonanych o swojej racji pozostaje obrona na drodze postępowania sądowego. Pamiętajmy, że obowiązujące przepisy definiują „przeciętnego konsumenta” jako osobę uważną, ostrożną i dobrze poinformowaną. Dlatego też obowiązkiem konsumentów jest zwracanie każdorazowo uwagi na zasady obowiązujące na danym parkingu i ich przestrzeganie, ponieważ nieuwaga klientów nie może stanowić podstawy do podważenia zasadności kary. Zadaniem zarządcy parkingu jest natomiast jednoznaczne poinformowanie użytkowników o warunkach korzystania z obiektu (właściwe oznakowanie, czytelność tablic informacyjnych, przejrzysty regulamin).

Pan Samochodzik i mazurskie zagadki

Najzagorzalszych fanów kultowego Pana Samochodzika nie zaskoczmy tą informacją, bo oni o swoim ulubieńcu wiedzą przecież wszystko. Niemniej wielu naszych Czytelników z pewnością zaciekawili fakt, iż po śmierci twórcy postaci Tomasza N.N. **Zbigniewa Nienackiego** olsztyńskie wydawnictwo "Warmia" uzyskało zgodę od spadkobierców pisarza na kontynuowanie popularnej serii o przygodach dziennikarza, historyka i archeologa. Od 1997 roku do dziś ukazało się prawie 150 książek, a akcją dwóch z nich umiejscowiono w powiecie giżyckim. Chodzi o tom nr 22 zatytułowany "Pan Samochodzik i... twierdza Boyen" (1999 r.) oraz tom nr 91, czyli "Pan Samochodzik i... zamek w Rynie", wydany piętnaście lat temu. Autorem obu powieści jest olsztynianin **Sebastian Miernicki** (właśc. **Sebastian Mierzyński**), spod pióra którego wyszło aż 27 "Samochodzików". Głównym bohaterem giżyckiej i ryńskiej części (oraz wszystkich pozostałych od tomu 17.) jest były komandos i historyk sztuki Paweł Daniec, młodszy pomocnik Pana Tomasza (postać tego drugiego została "wygaszona" w tomie 106.). W pierwszej książce Daniec wraz ze znajomymi wybiera się do Rynu na żagle, gdzie przy okazji urlopu ma zbadać odnalezioną w jeziorze Martiany auto z czasów drugiej wojny światowej, w którym odkryto szkielety dwóch osób. Bazą wypadową staje się nasza twierdza i... Możemy zdradzić tylko tyle, że będzie się działo! Fabuła drugiego mazurskiego "Samo-

chodzika" osnuta jest z kolei wokół wątku Jabboka, czyli zaginionego medalionu, w odnalezieniu którego Pawłowi ma pomóc tajemnicza księga z czasów II wojny światowej. I tu ponownie stawiamy kropkę, gorąco zachęcając Państwa do lektury.



SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY STRATEGICZNI



SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY





RUBRYKA MŁODEGO CZYTELNIKA

Sparki i Ksenon, czyli ogień i woda

Miesiąc temu poprosiliśmy Was o zdjęcia swoich ulubieńców i oto pierwsze efekty. Jak zwykle nie zawiedliście! Czekamy na kolejne fotki Wasze i Waszych pupili (wraz z krótkimi opisami przesyłajcie je na adres redakcja@gizycko.pl), a dziś z ogromną przyjemnością przedstawiamy wszystkim niezwykle męski duecik. Poznajcie Sparkiego i Ksenona.



Sparki to dwuipółletni "pieseł" rasy shih-tzu, pocieszny kudłaty diablik na czterech sprytnych łapkach. W miejscu nie usiedzi, bo "zabawa i psoty" to jego drugie (a właściwie chyba pierwsze) imię. Do zdjęcia przepięknie zapozował ze swym najmłodszym panem **Szymonkiem Szelażkiem**, ale musimy Państwu zdradzić pewną tajemnicę. Otóż fotka powstała... rok temu, albowiem ostatnie próby uwiecznienia żywiołowego czworonoga spaliły na panewce - na zdjęciach zamiast psa widać jedynie rozmazaną smugę. Sparki uwielbia uganiać się za piłką i spać w łóżku, przytulając się czule do swoich właścicieli. Jego wrogiem numer jeden jest włączony odkurzacz.



A ten dżentelmen o niezwykle przenikliwym spojrzeniu to Ksenon. Czteroletni kocurek - indywidualista, miłośnik domowych pieleszy (co zresztą widać na załączonym obrazku) i zagorzały amator grzebiotowych głasków. Dla niego podwórko mogłoby nie istnieć. Życiową pasją kiciusia jest wylegiwanie się we wszelkiej maści kartonach, pudełkach, koszykach i na parapecie oraz dotrzymywanie towarzystwa swojemu najlepszemu ever ziomalowi - pluszowemu lemurowi. W przeciwieństwie do Sparkusia Ksenon jak ryba w wodzie czuje się w blasku fleszy, to urodzony model. Za fotkę dziękujemy **Agnieszce Patejuk**.

Takie cuda tylko na "Bajkowym"

A cóż to? Śnieg w środku lata? Tak, pod warunkiem, że jest to "Bajkowe Lato", podczas którego naprawdę wszystko może się zdarzyć. Dzięki Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w sierpniu na "Orliku" przy SP 7 gościliśmy nie tylko "zimę", ale także przyjaznego dinozaura, niedźwiadka pandę oraz Olafa i Annę z "Krainy Lodu". Kto był? - rączka do góry!



Fot. Świeltica Socjoterapeutyczna

Wakacje, wakacje i...

Jak ten czas leci, prawda? Niedawno wszyscy skakaliśmy z radości, bo zaczęły się upragnione wakacje, a tu już powolutku trzeba szykować się do powrotu do szkoły. No cóż, nie odkryjemy Ameryki mówiąc, że wszystko co dobre szybko się kończy. Specjalnie na tę okoliczność przygotowaliśmy dla Was pewną rymowanąkę.

*To klops! Już prawie po wakacjach!
I lato niemal już za nami.
Nie można nijak go zatrzymać,
tęsknotą, groźbą ani łzami.*

*Niebawem budzik – stary zrzęda –
znów rano krzyknie, że już poranek.
Z plecakiem jak głaz ciężkim pójdziesz
do swych kolegów, do koleżanek.*

*I dzień za dniem popłynie cicho,
i nogi na brąz tak pięknie opalone
dreptać posłusznie będą do szkoły,
choć pewnie wolałyby w inną stronę...*

Vigors Giżycko - tak rodziła się legenda

Potrzebowali tylko pięciu lat, by napisać jeden z najważniejszych rozdziałów w historii giżyckiego sportu. W czerwcu minęły trzy dekady od towarzyskiego starcia Vigorsów z Polonią Warszawa, uznawanego za oficjalny debiut koszykarskiego teamu znad Niegocina. Od tamtej pory *"ich śladem podążały tłumy wiernych kibiców, o jakich przedstawiciele innych dyscyplin uprawianych w Giżycku mogli (i do dziś mogą) jedynie pomarzyć"* - możemy przeczytać w wydanej w roku 2017 monografii KKS Vigors. Zapraszamy do lektury pierwszej części historii zespołu, jakiego - śmiemy twierdzić - doczekamy się pewnie nieszybko, o ile w ogóle kiedykolwiek się doczekamy.



Vigors przed towarzyskim meczem z Polonią Warszawa. Od lewej stoją: Arkadiusz Bujak, Mariusz Zielski, Artur Rozwadowski, Marek Nurkiewicz, Stanisław Wąsiakowski, Marek Milewski i Dariusz Pietrulewicz. W przysiadzie: Dariusz Marzec, Przemysław Poczynek, Grzegorz Ponichtera, Wojciech Gadomski i Andrzej Osmak

Zanim jednak przyjechały do nas słynne "Czarne Koszule", pojawił się trzecioligowy Mazur Pisz. W drużynie tej na początku lat dziewięćdziesiątych grali m.in. **Marek Milewski**, **Stanisław Wąsiakowski** i **Marek Nurkiewicz**, a że całej trójce zawsze bliżej było do Giżycka, w ich głowach zakiełkowała myśl o stworzeniu tu pierwszego w historii ligowego zespołu. "Oczywiście do tego tanga trzeba było nie dwojga, ba! nawet nie trojga, lecz znacznie więcej mistrzów parkietu" - czytamy we wspomnianej monografii. - "Szybka analiza lokalnego rynku koszykarskiego wykazała, iż uzupełnienie składu młodymi wartościowymi graczami nie powinno być problemem. Wyjątkowo zdolny narybek (późniejsi mistrzowie województwa suwalskiego) kształcił się bowiem w ówczesnym Zespole Szkół Elektrycznych". Mecz z Mazurem, w "Gazecie Giżyckiej" zapowiadany wtedy jako "koszykarska atrakcja", odbył się 8 lutego 1992 roku w sali SP 7, a reprezentacja naszego miasta - bo taki status nadano drużynie gospodarzy - niespodziewanie dla wszystkich wygrała z ligowcem z Pisz 106:100 (tercet Nurkiewicz - Wąsiakowski - Milewski zdobył łącznie aż 85 punktów). Co ciekawe, już w tamtym spotkaniu na ławce miejscowych - wtedy jeszcze w roli nieoficjalnego szkoleniowca - zasiadła **Eleonora Selwina Nowakowska**, była zawodniczka Polonii Warszawa, inżynier późniejszych sukcesów Vigorsów. A tak zapamiętała ona swój trenerski debiut: "Moi podopieczni w ogóle nie zwracali na mnie uwagi, nie chcieli mnie słuchać i to był jeden wielki koszmar. Ja natomiast szybko uświadomiłam sobie, że patrząc na to, co oni robią, autentycznie wiem, co należy poprawić i jak zmobilizować drużynę do lepszej gry. I oni chyba też to dostrzegli".

Po zwycięskim teście z Mazurem sprawy potoczyły się błyskawicznie. Wiosną 1992 roku podczas spotkania giżyckich miłośników

basketu zapadła decyzja o utworzeniu stowarzyszenia i uchwaleniu statutu KKS Vigors Giżycko. Nazwa klubu pochodzi od pierwszych liter nazwisk jej ówczesnych sponsorów i działaczy (**Robert Witek**, **Mieczysław Guz**, **Ireneusz Rydzyński**) oraz pierwszej litery imienia trenerki (Selwina), za jej "ojca" uważa się natomiast przedsiębiorcę **Stanisława Pawelca**. "Chrzest bojowy" drużyny miał miejsce 8 maja 1992 roku w hali jednostki wojskowej przy alei Wojska Polskiego, a rywalem giżycczan był nie byle kto, bo stołeczna Polonia, grająca wówczas w Polskiej Lidze Koszykówki (najwyższa klasa rozgrywkowa). I choć nad Niegocin nie przyjechał pierwszy garnitur "Czarnych Koszul", ich dominacja w meczu trwającym cztery kwarty nie podlegała dyskusji (warszawianie wygrali 91:56). Ciekawostką jest fakt, iż Vigorsów w tym spotkaniu poprowadziła... siostra **Selwiny Nowakowskiej**. Sama trenerka w przeddzień starcia trafiła bowiem do szpitala po groźnym wypadku na nartach wodnych. "Mój staw kolanowy i więzadła nadawały się do gruntownej modernizacji" - wspomina popularna "Selka". - "Wpakowano mnie w gips, ale ja i tak zamierzałam przybyć na mecz na wózku. Wyperswadował mi to ówczesny trener Polonii, mój wychowawca i mentor **Andrzej "Bill" Nowak**, który odwiedził mnie w szpitalu". Ostatecznie Nowakowska przeszła siedmiodzinny operację w Warszawie, a trwająca trzy miesiące rehabilitacja wykluczyła ją z udziału w przygotowaniach do pierwszego sezonu Vigorsów w trzeciej lidze makroregionalnej (w tym czasie treningi prowadzili **Marek Nurkiewicz** i **Marek Milewski**). Na ławkę trenerka wróciła dwa tygodnie przed inauguracyjnym wyjazdowym starciem z MKS MOS Wola Warszawa, o którym przeczytacie Państwo już w kolejnym wydaniu "Mojego Giżycka".

Prawie trzystu na starcie, gospodarze z jednym "pudłem"

"Bój o Twierdzę Boyen" był szóstym etapem zmagania kolarzy w tegorocznym cyklu "Milko Mazury MTB". W drugi sierpniowy weekend o puchary i punkty do klasyfikacji generalnej rywalizowało 290 amatorów dwóch kółek.



Fot. Anna Kajat

Taki team to prawdziwy skarb! Wierni kibice giżycczanina Mateusza Potockiego pozostawili konkurentów daleko za plecami. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, iż ich faworyt zameldował się na mecie jako 46. na 84 startujących w kategorii "Hobby"

Podczas dwudniowych zawodów swoje "boje o twierdzę" toczyli zarówno przedstawiciele najmłodszej generacji cyklistów, jak i zwolennicy tzw. ścigania się na poważnie (łącznie aż 14 kategorii). Emocji było co niemiara, a reprezentanci gospodarzy okazali się nadzwyczaj gościnni - w najbardziej prestiżowych grupach tylko **Krzysztofowi Kindraszowi** (Szprycha Giżycko) udało się stanąć na "pudle" (3. miejsce w kategorii PRO). Miejsca w czołowej dziesiątce wywalczyli także: **Bartłomiej Chodań** (Szprycha, 4. w HOBBY), **Rafał Molenda** (Szprycha, 6. w HOBBY), **Adam Saługa** (Halo Pizza Giżycko, 9. w HOBBY), **Marcin Trykacz** (Szprycha, 8. w EXPERT), **Paweł Oktaba** (Towarzystwo Kolarskie "Masters" Giżycko, 5. w PRO) i **Kacper Bogus** (TK Masters, 4. w FUN). Komplet wyników, fotogaleria oraz klasyfikacja łączna znajdują się na stronie mazurymtb.pl. 3 września "Milko Mazury" ponownie zagości w powiecie giżyckim - tym razem w "Rowerowym Porcie z Serca Mazur", czyli w Wilkasach, gdzie odbędzie się ósmy z dziesięciu etapów tegorocznego cyklu.

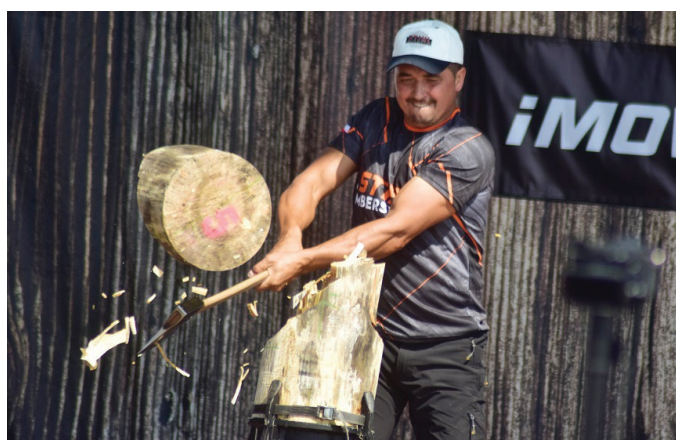


Fot. Anna Kajat

Adam Krawczyk z TK "Masters" Giżycko (żółta koszulka) zajął 44. miejsce w grupie "Hobbystów"

Powrót "starego" mistrza, dominator bez medalu

Za nami niezwykle emocjonujące zmagania dwunastu najlepszych nad Wisłą drwali. To, co wydarzyło się podczas rozgrywanych w giżyckiej "Ekomarinie" XIX Stihl Timbersports Mistrzostwach Polski Strażaków Ochotników w Sportowym Cięciu i Rąbaniu DREWNA, można śmiało uznać za wielkiego kalibru niespodziankę, a nawet sensację. Zdecydowany faworyt zawodów **Michał Dubicki**, który nie ukrywał, iż na Mazury jedzie po kolejny złoty krążek (wygrywał wszystkie krajowe championaty od 2019 roku), tym razem nawet nie zmieścił się na podium. O porażce dominatora z Konar (49 pkt) zdecydowały dyskwalifikacje w dwóch z sześciu konkurencji (w pozostałych czterech Dubicki plasował się w czołowej trójce). A wygrał (i ma szansę reprezentować nasz kraj w listopadowych mistrzostwach świata w Szwecji) doświadczony 43-letni **Arkadiusz Drozdek** z Zielonej Góry (76 pkt), dla którego był to już trzynasty triumf w mistrzostwach Polski. Srebro wywalczył **Jacek Groenwald** z Potczyna (63 pkt), a na najniższym stopniu "pudła" stanął **Krzystian Kaczmarek** z Ostój (52 pkt).



Fot. Bogusław Zawadzki

Standing block chop - tak nazywa się konkurencja, w której zawodnicy muszą przeciąć siekierą kłodę o szerokości 30 centymetrów. Rekord świata wynosi 11.03 s, w Giżycku trwało to o 6 sekund dłużej

Po trzeciej lidze też jest życie

Nowy sezon - nowe wyzwania. Piłkarze Mamr Giżycko pokazują, że w klubie po degradacji nie ma miejsca na rozpacz i wylewanie łez. W pierwszych trzech meczach forBET IV Ligi podopieczni Przemysława Łapińskiego wywalczyli komplet punktów, ogrywając u siebie Motor Lubawa i Huragan Morąg po 4:1 oraz Jeziorak Iława 2:1 na boisku rywala.

Po bolesnym spadku z trzeciej ligi część kibiców "GieKSy" wieszczyła rozpad zespołu, a nawet problemy z utrzymaniem się na niższym szczeblu. Po tym, co giżycczanie zaprezentowali na progu rozgrywek, wydaje się jednak, że żadne czarne scenariusze nie mają szans na realizację. Oczywiście to dopiero początek zmagania i na razie nie ma co rozpląwać się w zachwytach, niemniej wejście Mamr w sezon musi budzić uznanie. Warto wspomnieć, iż w przerwie letniej z zespołu odeszło kilku zawodników, w tym tacy kluczowi gracze jak **Maciej Woźniak**, **Łukasz Broż** czy **Szymon Łapiński**. Udało się jednak zatrzymać trzon drużyny ogranej przez rok na wyższym szczeblu, co powinno zaprocentować w bieżących rozgrywkach. Nad Niegocin wrócili: **Paweł Dymiński** (ze Śniardw Orzysz), **Damian Mazurowski** (z Mrągowie Mragowo) i **Jacek Rutkowski** (z Węgorii Węgorzewo), a nowymi twarzami w drużynie są **Patryk Kleczkowski**, **Patryk Koszycki** (oba ostatnio Śniardwy), **Piotr Pluciński** (Błękitni Ornetą) i **Daniel Wasilewski** (Znicz Pruszków). W rundzie jesiennej nasza "GieKSa" rozegra jeszcze siedem spotkań na własnym terenie, w tym aż cztery w październiku. Czy słynna "twierdza Giżycko" powróci na piłkarską mapę Warmii i Mazur?



Fot. Bogusław Zawadzki

Błażej Drężek (z żółtą opaską na przedramieniu) gra na pozycji stopera, ale w meczu z Motorem po raz kolejny udowodnił, że doskonale radzi sobie pod obiema bramkami. To właśnie kapitan Mamr zdobył pierwszego gola dla "GieKSy" w sezonie 2022/2023

MECZE MAMR W GIŻYCKU (WSZYSTKIE O GODZ. 14.00)

3 WRZEŚNIA	Mamry - DKS Dobre Miasto
17 WRZEŚNIA	Mamry - Polonia Lidzbark Warmiński
1 PAŹDZIERNIKA	Mamry - Znicz Biała Piska
15 PAŹDZIERNIKA	Mamry - GKS Wikielec
22 PAŹDZIERNIKA	Mamry - Olimpia II Elbląg
29 PAŹDZIERNIKA	Mamry - Polonia Iłowo
5 LISTOPADA	Mamry - Olimpia Olsztynek

Kuba powalczy o złoto, Monika w szerokiej kadrze

Cztery lata temu w Turynie siatkarska reprezentacja Polski po raz drugi z rzędu wywalczyła tytuł najlepszej drużyny globu. Od tamtej pory w mistrzowskiej ekipie zaszło sporo zmian. Z kadrą pożegnało się kilku kluczowych graczy (nie zawsze była to ich decyzja), mamy też nowego trenera, ale najważniejsze pozostało constans. W czternastce wybrańców serbskiego szkoleniowca Polaków Nikoli Grbićia ponownie znalazło się bowiem miejsce dla giżycczanina Jakuba Kochanowskiego, a "Biało - Czerwoni" znów mają chrapkę na medal z najcenniejszego kruszcu.

Kiedy w 2018 roku w finale mistrzostw świata Polska ograla Brazylię, wydawało się, że złote krążki na kolejnych wielkich imprezach będą zwykłą formalnością. Niestety, z championatów Starego Kontynentu w 2019 i 2021 roku Polacy wrócili z "zaledwie" brązowymi medalami, a udział w ubiegłorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, gdzie uznawani byli za głównego pretendenta do wygranej, po raz piąty z rzędu zakończyli na ćwierćfinale. Na najwyższym stopniu podium siatkarzom znad Wisły nie udało się stanąć także w Pucharze Świata 2019 (2. miejsce) i trzech edycjach Ligi Narodów (2019 - 3., 2021 - 2., 2022 - 3.). Oczywiście nie oznacza to, że my, kibice, mamy powody do zmartwień przed

rozpoczynającymi się 26 sierpnia mistrzostwami świata w Polsce i Słowenii. "Biało - Czerwoni" są bowiem nadal światową potęgą, która jest w stanie wygrać z każdym i tezy tej nie zmieniają nawet słabsze występy, od czasu do czasu przydarzające się kadrze Grbićia. W fazie grupowej Polacy zagrają z Bułgarią, Meksykiem oraz USA i w meczach tych (a także kolejnych - oby czterech) liczymy na prawdziwy "ogień" w wykonaniu **Jakuba Kochanowskiego** i jego parkietowych partnerów. Przypomnijmy, iż pochodzący z Giżycka 25-letni środkowy bloku Resovii Rzeszów z reprezentacjami kraju kadetów i juniorów dwukrotnie sięgał po tytuły mistrza świata. Czas, by drugie złoto zaczęło błyszczeć także w jego seniorskich statystykach.

MONIKA Z SZANSĄ NA GRĘ W MUNDIALU

Na przełomie września i października w Polsce i Holandii do walki o tytuł najlepszej drużyny świata przystąpią reprezentacje kobiece. Włoski selekcjoner Polek **Stefano Lavarini** powołał szeroką kadrę, która przygotowywać się będzie do tego turnieju. Wśród 22 siatkarek (na mistrzostwach zagra 14) znalazła się 23-letnia giżycczanka **Monika Fedusio**, na co dzień grająca na pozycji przyjmującej w Grocie Budowlanych Łódź.